

Urszula Bartnikowska

Głuchota – mniejszość językowa, kulturowa, pogranicze..., czyli społeczny kontekst badania zjawisk związanych z uszkodzeniem słuchu

Niepełnosprawność nr 4, 27-41

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Urszula Bartnikowska

Głuchota – mniejszość językowa, kulturowa, pogranicze..., czyli społeczny kontekst badania zjawisk związanych z uszkodzeniem słuchu

Niepełnosprawni / niesłyszący jako mniejszość

Na początku należy sobie zadać pytania: czy osoby niepełnosprawne, w tym też osoby z uszkodzonym słuchem, można traktować jako mniejszość, czy nie są to po prostu grupy osób odbiegających od normy, grupy z pewnymi określonymi deficytami, czy rzeczywiście przysługuje im status grup mniejszościowych, czy niepełnosprawni tworzą odrębną kulturę niepełnosprawnych? Na te pytania próbowali udzielić odpowiedzi różni badacze zjawisk socjologicznych dotyczących niepełnosprawnych. Ogólne wnioski przytaczają Barnes i Mercer, dostrzegając duże zróżnicowanie poglądów. Część z nich, podobnie jak Bragg, odpowiada negatywnie na wyżej postawione pytania. Uznają oni, że niepełnosprawni nie mają wspólnego języka, wspólnoty historycznej, solidarności politycznej, kulturowej jednorodności, akulturacji od wczesnych lat dzieciństwa, nie odczuwają więzi pokoleniowej i genetycznej ani dumy z odmienności. Przeciwnego zdania są m.in. Peters i Linton, którzy twierdzą, że niepełnosprawnych spajają wspólne wartości, tożsamość, historyczna i językowa wspólnota, które wytarzają się na bazie zaangażowania w problemy społeczno-polityczne. Ich poczucie odmienności staje się źródłem siły. Grupy niepełnosprawnych, według nich, przeciwstawiają się traktowaniu niepełnosprawności jako problemu jednostkowego, który wymaga zastosowania jedynie indywidualnych rozwiązań. Okazuje się, że w swoim postępowaniu, mającym na celu również zmianę wizerunku niepełnosprawnych w społeczeństwie, naśladowały inne grupy podlegające społecznym opresjom (Barnes, Mercer 2008).

Spora część badaczy nie uznaje jednak wyżej przytoczonych argumentów za wystarczające i mimo wszystko sceptycznie podchodzi do idei traktowania niepełnosprawnych jako mniejszości. Ponieważ niniejszy artykuł będzie dotyczył jednej z grup osób niepełnosprawnych, a mianowicie ludzi z uszkodzonym

słuchem, niezbędne wydaje się przytoczenie źródeł traktowania ludzi niesłyszących jako mniejszości. Już Bragg, mimo że odrzucił pomysł postrzegania niepełnosprawnych jako odmiennych kulturowo, status mniejszości przyznaje niesłyszącym (za: Barnes, Mercer 2008). Ta grupa, jako wyjątkowa grupa niepełnosprawnych, ma własny język, który ma moc jednoczenia ludzi, daje im możliwość swoistego interpretowania doświadczeń życiowych oraz tworzenia na jego bazie odmiennej kultury. Głusi zaczęli być traktowani jako mniejszość językowa i kulturowa po tym, jak język migowy, którym się posługują, został opisany przez Stokoe'a jako pełnowartościowy, żywy język, tworzony przez głuchych w celu zaspokojenia ich potrzeb komunikacyjnych i społecznych (Stokoe 1970; Bouvet 1996). Jednak osoby z uszkodzonym słuchem są bardzo zróżnicowane. Znajdują się wśród nich takie, które w pełni identyfikują się z mniejszością językową i kulturową tworzoną przez osoby z tym typem uszkodzenia ciała, są też takie, które w zupełności zostały zintegrowane ze środowiskiem słyszących i nie dążą do tego, by reprezentować odmienną kulturę. Zdarza się, że ci drudzy nawet nie rozumieją dążeń do wyodrębniania osobnej kultury niesłyszących, nie są w stanie pojąć poczucia dumy płynącego z tej odmienności. Wśród nich mogą być niesłyszący, którzy identyfikują się jedynie z ogólnie pojmowaną grupą niepełnosprawnych. Jest to istotna cecha odróżniająca ich od tej grupy, która, uznając siebie za mniejszość językową, odcina się od poczucia bycia niepełnosprawnym. Stąd też zaistniała potrzeba dostosowania funkcjonującej terminologii do zachodzących w społeczności niesłyszących przemian. Wynikiem tego jest pojawienie się terminu „Głuchy” przeciwstawionego identycznie brzmiącemu terminowi: „głuchy”. Różni je wyłącznie pisownia – pierwszy, dla podkreślenia odmienności (podobnie jak przy określaniu narodowości) jest pisany wielką literą. Ludzie określający się tym mianem uznają siebie za odmiennych językowo i kulturowo, czują, że są złączeni z tą społecznością poprzez życie społeczne, polityczne, artystyczne, wizualne spostrzeganie świata, podzielenie wspólnych wartości oraz charakterystyczne poczucie humoru (por. Padden, Humphries 1988, 2006; Sacks 1998). Jak pisze Świdziński, „idealnym głuchym jest niesłyszący potomek głuchych rodziców; takiego głuchego chciałbym nazywać Głuchym, pisząc «Głuchy» wielką literą na początku, tak jak piszę «Polak», «Anglik» albo «Turek»” (2007, s. 16).

Atrybuty mniejszości

Uznając Głuchych za mniejszość, można powrócić do definicji tego terminu i sprawdzić, na ile są one zgodne z funkcjonowaniem tej społeczności. Definicje socjologiczne podają kilka atrybutów mniejszości:

- 1) liczebność – ustalana relatywnie, w zależności od grupy odniesienia, może liczyć kilku członków, ale też kilka milionów;

- 2) odrębność fizyczna (bądź psychiczna) i kulturowa (dotyczy zwykle odmienności rasy, pochodzenia etnicznego, języka, religii lub obyczajów), atrybut odrębności bywa podstawą wyróżnienia wielu kategorii i grup społecznych, ale sam w sobie nie jest wystarczający do nadania im statusu mniejszości;
- 3) intersubiektywna więź społeczna – mniejszość istnieje tylko wówczas, gdy ma świadomość (w tym mit i ideologię) własnej odrębności, z czego wynikają określone następstwa społeczne, polityczne i prawne;
- 4) asymetria alokacji i uczestnictwa w życiu kulturalnym, społecznym oraz politycznym i/lub dostępu do władzy, bogactwa, a także prestiżu;
- 5) ograniczona autonomia grupy – grupa mniejszościowa nie ma pełnej autonomii, zwłaszcza politycznej;
- 6) interes mniejszości mobilizuje jej członków do aktywności na rzecz ochrony jej statusu;
- 7) członkostwo oparte na przypisaniu (uzależnionym od pochodzenia i urodzenia), a nie wyborze czy wstąpieniu;
- 8) historyczno-symboliczny charakter – zdarza się, że mniejszość zachowuje swoją moc nawet wtedy, kiedy mniejszość przestaje istnieć (Paleczny 1999).

Które z tych atrybutów mogą być przypisane społeczności Głuchych? Na pewno liczebność tej społeczności jest mniejsza niż społeczności słyszących. Jest to ewidentnie mniejszość w odniesieniu do słyszącej większości. Kolejny atrybut to odmiennosc – w tym wypadku mamy do czynienia nie tylko z odmiennością fizyczną wyznaczaną przez stan słuchu, ale też z odrębnością języka oraz – jak coraz częściej dowodzą badacze – odrębnością kultury tworzonej na bazie języka migowego. Z pewnością istnieje również intersubiektywna więź społeczna. Osoby określające siebie jako Głuche są świadome więzi łączących je z innymi Głuchymi. Tę intersubiektywną więź mogą obserwować i istnienia jej doświadczać słyszący, którzy chcą wejść w środowisko Głuchych. Trudności w pełnej integracji Głuchych ze słyszącymi są również dowodem na niewidoczne, ale silne więzy łączące członków tej grupy. Jeżeli chodzi o czwarty atrybut, czyli alokację i uczestnictwo w życiu kulturalnym, to można stwierdzić, że występowały one jeszcze przed utworzeniem grup niesłyszących oraz powstaniem społeczności Głuchych. Mniejsze uczestnictwo w życiu społecznym, politycznym, dostęp do władzy i prestiżu – tego osoby niesłyszące doświadczają już przez sam fakt posiadania wady słuchu, który powoduje ograniczone możliwości kontaktowania się ze słyszącymi. Początki funkcjonowania Głuchych jako odrębnej społeczności i mniejszości językowej potwierdziły tylko te cechy oraz zwiększyły świadomość samych Głuchych w tym względzie. Ponadto grupa Głuchych, jak każda grupa mniejszościowa, na co dzień doświadcza braku pełnej autonomii (atrybut piąty). W wielu kwestiach jest uzależniona od słyszących, którzy mają większe możliwości decydowania o całokształcie życia społecznego, politycznego i gospodarczego

kraju. To z kolei pociąga powstanie (czy też uaktywnienie) kolejnej cechy charakteryzującej mniejszości, czyli mobilizację członków do walki o własne interesy. W świecie już od lat siedemdziesiątych, natomiast w Polsce od kilku/kilkunastu lat trwają świadome działania Głuchych, skupiające się głównie na walce o prawa do języka migowego, do możliwości porozumiewania się w miejscach użyteczności publicznej w dostępnej im formie, do kształcenia w tym języku oraz do swobodnego rozwoju i propagowania kultury Głuchych. Następnym atrybutem – członkostwo oparte na przypisaniu, a nie na wyborze czy wstąpieniu – można rozpatrywać w dwóch aspektach. Pierwszym jest pytanie: czy można wybrać sobie przynależność do społeczności Głuchych lub też do niej wstąpić? Drugim: komu przypisuje się przynależność do społeczności? Na pierwsze odpowiedź brzmi negatywnie. Społeczność jest – jak zauważają słyszący – dosyć hermetyczna. Przynależność do niej nie jest oczywista nawet w przypadku osoby z wadą słuchu – ważniejsze jest posługiwanie się językiem migowym. Uszkodzenie słuchu nie zawsze jest konieczne, aby stać się członkiem społeczności – jak to się dzieje w przypadku słyszących dzieci Głuchych rodziców. Tutaj może zdecydować znajomość języka migowego, ale nie zawsze. Za członków społeczności Głuchych uznawane są bowiem też te słyszące dzieci Głuchych rodziców, które nie znają języka migowego. Fakty te potwierdzają, że przynależność jest oparta na bazie przypisania. Ten atrybut można również rozpatrywać z dwóch perspektyw: osoby słyszącej i Głuchej. Kryteria, według których jest oceniana przynależność do społeczności, mogą być inne dla tych dwóch grup osób. W wyobrażeniu słyszących przynależność do społeczności Głuchych to – jak nazwa wskazuje – bycie głuchym, czyli posiadanie głębokiego uszkodzenia słuchu. Głusi tę przynależność określają innymi kategoriami, o których wspomniano powyżej. Do nich należą nie tyle uszkodzenie słuchu i jego głębokość, ile posługiwanie się językiem migowym, wspólne doświadczenia kształcenia w szkole (lub ośrodku szkolno-wychowawczym) dla niesłyszących, poczucie wspólnoty z innymi Głuchymi itp. Ostatni atrybut – posiadanie historyczno-symbolicznego charakteru – można odnaleźć w pewnych znanych przez Głuchych wydarzeniach historycznych, określanych jako „historia Głuchych” (należą do nich wydarzenia związane z walką Głuchych o swoje prawa oraz z uciskiem ze strony słyszących), a także pewnych symbolach przyjmowanych i propagowanych przez tę społeczność, do których należy m.in. symbol motyla. „Ogólnie przyjętym, międzynarodowym symbolem Głuchych jest motyl. Motyle są głuche, a porównanie języka migowego do ich barwnych i trzepocących skrzydeł dopełnia znaczenia tego symbolu. Na domiar tego Polski Język Migowy, metaforycznie nazwany Pięknym Językiem Motyli, uzupełnia godność i ważność tej symboliki Kultury Głuchych. Pół-ludzie, pół-motyle. Posiadając swój specyficzny, niezrozumiały dla innych język, zachowania i kulturę, żyjąc w odwiecznej izolacji i niezrozumieniu, staliśmy się swojego rodzaju współczes-

nymi Elfami” (<http://krainamotyli.blogspot.com/>). Jak widać, społeczność Głuchych ma atrybuty przypisywane innym mniejszościom. Jedne w bardziej, inne w mniej oczywisty sposób dowodzą, że jest to mniejszość językowa i kulturowa (por. Singleton, Tittle 2000; Padden, Humphries 1988, 2006; Sacks 1998; Leigh i in. 1998).

Do tych atrybutów można dodać charakterystyczną cechę mniejszości wyróżnioną przez J. Muchę, zauważającego, że grupa mniejszościowa „poddawana jest specyficznemu traktowaniu, które najlepiej można określić jako rozmaite formy dyskryminacji” (2005, s. 18). W tym również Głusi nie odbiegają od innych grup mniejszościowych. Jedną z form dyskryminacji pokazująca negatywny stosunek słyszących do Głuchych zyskała swoją własną nazwę. Jest nią audyzm. Lane uznaje, że audyzm jest „sposobem, za pomocą którego słyszący dominują, dokonują restrukturyzacji i sprawują władzę nad społecznością Głuchych” (1996, s. 68). Słyszający wobec Głuchych przyjmują postawę paternalizmu, określając, co jest dla nich odpowiednie, właściwe, co powinno stanowić wzorzec dla człowieka z uszkodzeniem słuchu (Lane zauważa, że podobnie dzieje się z kolonizatorami i ludami przez nich uciemżonymi). Głusi postrzegający siebie jako mniejszość językową i kulturową sprzeciwiają się tym działaniom dyskryminacyjnym. Domagają się uznania ich odmienności, zrównania statusu głuchoty ze statusem słyszenia, uznania Głuchoty za odmiennosc, z którą nie należy walczyć, ale ją przyjąć za fakt. Walczą również o uznanie języka migowego za zwyczajny język, podobnie jak przyjmuje się języki, którymi posługują się inne mniejszości etniczne i językowe.

Społeczność Głuchych a inne społeczności mniejszościowe

Poznając literaturę dotyczącą mniejszości etnicznych, kulturowych, religijnych i innych, można odnaleźć wiele ciekawych wątków, które pomagają wyjaśnić zachowania społeczności Głuchych. Huntington zauważa, że w Stanach Zjednoczonych „wielokulturowy ruch mający na celu zastąpienie amerykańskiej angloprotestanckiej kultury głównego nurtu innymi kulturami, związanymi przede wszystkim z grupami rasowymi, rozpoczął się w latach siedemdziesiątych XX wieku. Największe sukcesy oraz znaczenie ruch ten osiągnął w latach osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych, aby napotkać następnie zajadły opór podczas wojen kulturowych, które rozgorzały w ostatniej dekadzie wieku” (2007, s. 159). Opiswane przez autora zdarzenia miały miejsce wtedy, kiedy też Głusi w USA zyskiwali świadomość swojej odrębności językowej i kulturowej. W latach sześćdziesiątych, wraz z odkryciem Stokoe’a, że naturalny język migowy jest pełnowartościowym, żywym, rozwijającym się językiem, powstały pierwsze grupy Głuchych świadomych własnej, pozytywnie określanej odmienności. Później przemiany w relacjach między różnymi grupami kulturowymi i rasowymi, walka mniejszości o swoje prawa, dały możliwość Głuchym na wyrażenie swojego zdania, a także stworzyły podwaliny zrozumienia ich racji przez innych.

W USA zmiany dotyczące mniejszości kulturowych rozpoczęły się w latach siedemdziesiątych, by w kolejnej dekadzie zyskać na sile. W latach osiemdziesiątych miało miejsce największe, przełomowe wydarzenie dotyczące społeczności Głuchych, czyli „Deaf President Now” (1988). Była to akcja przeprowadzona przez Głuchych studentów Uniwersytetu Gallaudeta, w czasie której domagano się, aby rektorem uczelni została osoba Głucha. Głusi okazali się niezwykle skuteczni w swoich działaniach. Efektem protestów był wybór Irvinga Kinga Jordana na rektora Uniwersytetu (por. Rose, Kiger 1995; MacDougall 1991; Sacks 1998). Można przypuszczać, że przemiany w społeczeństwie amerykańskim sprzyjały przemianom, jakich domagali się Głusi.

Relacja mniejszość – większość

Z jednej strony „mowa ojczysta jest tym fenomenem, który w sposób szczególny przyczynia się do kształtowania tożsamości narodowej. Z drugiej strony tworzy barierę, granicę oddzielającą od ludzi mówiących innymi językami”, jak pisze Dzikowska (2004, s. 104). Języki, którymi porozumiewają się społeczność większościowa i mniejszość tworzą pierwszą granicę pomiędzy nimi. Język stanowi podwaliny kształtowania tożsamości danego człowieka oraz tworzy więzi wspólnotowe z innymi. Oczywiście zatem jest, że Głusi, posługując się odmiennym językiem, mogą mieć zupełnie odmienną tożsamość. Mogą więc bardziej utożsamiać się z byciem „Głuchym” niż z byciem „Polakiem”, skoro język migowy jest częściej i chętniej wykorzystywany w kontaktach z innymi niż język polski i on daje poczucie większej przynależności do społeczności Głuchych niż do społeczności Polaków.

Ma to swój wyraz w kształtowaniu tożsamości, która jest „świadomością siebie jednostki lub grupy. Jest produktem samoświadomości, wiedzy, że ja lub my posiadamy jako byt szczególne cechy, które odróżniają mnie od ciebie, a nas od nich. Noworodek posiada pewne elementy tożsamości, jak imię, płeć, rodziców, obywatelstwo. Nie stają się one jednak częścią jego lub jej tożsamości do momentu, kiedy dziecko zyskuje ich świadomość i określa się w ich kategoriach. (...) Póki ludzie wchodzą w interakcje z innymi, nie mają wyboru – muszą określać się w stosunku do tych innych oraz identyfikować swoje podobieństwa i różnice w odniesieniu do nich” (Huntington 2007, s. 32). Większość niesłyszących noworodków pojawia się w rodzinach słyszących. Tam są kształtowane, zaczynają być świadome swojej płci, imienia, rodziców i obywatelstwa. Jednak – jak zaznacza wyżej cytowany autor – są to elementy przypisanej tożsamości, która staje się elementem własnej tożsamości po uzyskaniu świadomości i rozpoczęciu określania się w danych kategoriach. Wchodzenie w relacje z innymi pozwala na uzyskanie własnej świadomości istnienia osobowej odrębnej tożsamości. W przypadku niesłyszących oprócz tych wcześniej wymienionych elementów dochodzi jeszcze

odróżnianie się ze względu na stan słuchu. Następuje odnalezienie cech wyróżniających daną osobę w gronie najbliższych (jeżeli ma słyszącą rodzinę) i odnalezienie osób, do których jest podobna. Jest to naturalny, ludzki proces poszukiwania swojego miejsca w społeczeństwie. Wówczas też może nastąpić rozbudzenie tożsamości Głuchego.

Identyfikacja ze społecznością Głuchych jest z pewnością dodatkowo wzmocniana nadawaniem imion/nazwisk-znaków. Głusi, wchodząc w społeczność, zyskują znak, który jest ich osobistym określeniem, przynależy do nich, a w społeczności może być istotniejszy niż nadane przez rodziców imię i odziedziczone po nich nazwisko. Jak zauważa Grzesiak, przy spotkaniu Głuchych padają dwa pytania: „jak się nazywasz” i „jak ciebie migają”. Pierwsza odpowiedź jest zwykle przeliterowana z użyciem daktylografii, drugą stanowi przekazanie znaku ideograficznego przypisanego do danego człowieka (Grzesiak 2003). Człowiek niesłyszący, wchodząc w społeczność Głuchych, uzyskuje pewien dodatkowy, charakterystyczny element tożsamości, ściśle związany z funkcjonowaniem tej mniejszości.

Istnienie społeczności Głuchych jest faktem. Głusi do niej przynależący sami zdecydowali, że chcą ją tworzyć, że nie pragną pełnej integracji, która prowadziłaby do zatracenia „głuchej” części ich tożsamości. Ten fakt został uznany przez część badaczy i jest znany części społeczeństwa, szczególnie mającego kontakt z osobami z uszkodzonym słuchem. Można powiedzieć, że Głusi dużo osiągnęli. Nasuwają się jednak pytania: po co im to, co im daje przynależność do mniejszości, skoro bycie członkiem większości daje znacznie szersze możliwości, skąd nasiloną w ostatnim czasie potrzeba eksponowania swojej odrębności przez Głuchych, kiedy właśnie żyjemy w czasach dużych możliwości technicznych, które mogłyby uczynić ich podobnymi do słyszących, a otwartość i tolerancyjność ludzi pełnosprawnych wydaje się być znacznie większa niż dawniej?

Odpowiedzi znowu można poszukać w analizowaniu zachowań innych mniejszości. Okazuje się, że wraz ze wzrostem możliwości identyfikowania się z szerszą społecznością (a obecnie z pewnością wzrasta świadomość i możliwości kontaktowania się z innymi) nasila się potrzeba identyfikacji z mniejszą, najbardziej podobną do danego człowieka grupą. Postawa Głuchych okazuje się nie być w tym względzie odosobniona. Przykładem są zachowania Latynosów, którzy w latach dziewięćdziesiątych XX wieku zaczęli głosić, że chcą zapobiec asymilacji Latynosów z angloprotestanckim społeczeństwem i kulturą Ameryki, chcą doprowadzić do stworzenia dużej, autonomicznej i trwałej hiszpańskojęzycznej latynoskiej wspólnoty społecznej i kulturowej w USA. Ich drugi cel to przekształcenie Ameryki jako całości w dwujęzyczne, dwukulturowe społeczeństwo. Zwolennicy tego nurtu uważają, że Ameryka powinna mieć dwie kultury: latynoską i anglosaską, oraz dwa języki: hiszpański i angielski (Huntington 2007). Okazuje się, że

kiedy ludzie są świadomi wartości swojego pochodzenia etnicznego, dziedzictwa kulturowego, języka, a jednocześnie doświadczają znaczących wpływów innej kultury, zaczynają być przeciwni asymilacji z „większością” prezentującą odmiennie wzorce.

Podobne procesy zaobserwowali badacze mniejszości na terenie Polski. „Każda konfrontacja z inną kulturą, z innym językiem, innym zachowaniem potęguje odruchowo uświadamianie swej własnej odrębności, swej inności w stosunku do drugich. Dlatego należy stwierdzić, że proces osadzania się na Śląsku grup etnicznie obcych potęgował trzymanie się własnej tradycji, wspomnianej już kultury obyczajowej. To zaś stało się skutkiem utrzymania się nie tylko na Śląsku (...) zjawisk archaicznych, co w przypadku folkloru wyraża się w zabytkach dawno już w centralnych regionach zapomnianych. Jest to w prostej drodze wynik naturalnego aktu samoobrony i dążności do zachowania swojskiej, rodzimej spuścizny kulturowej, przy równoczesnej, co może brzmieć nielogicznie, otwartości na wszelkie nowiny cywilizacyjne, techniczne, pochodzące z innych krajów” (Simonides 1998, s. 23). To, co dotyczy Ślązaków, można odnieść do sytuacji i zachowań Głuchych. Dawniej, kiedy przepaść między słyszącymi i niesłyszącymi była znacznie większa, bo głusi nie byli wykształceni i kontaktowali się ze światem słyszących jedynie za pośrednictwem zaufanych ludzi, nie mogli doświadczać zbyt dużych wpływów społeczności słyszących na własny język i kulturę. Nie potrafiono im udostępnić języka mówionego, więc też nie posiadano takich możliwości, żeby zniszczyć ich własny język. Teraz wzajemne wpływy są znacznie większe, bo współcześnie operujemy większymi możliwościami – wiedza z zakresu psychologii, logopedii, nowe podejścia w pedagogice, postęp techniki, a wraz z nim coraz lepsza aparatura, w tym implanty ślimakowe, dają większe szanse skutecznej ingerencji w funkcjonowanie niesłyszących. Głusi coraz bardziej doświadczają „inwazji” słyszących w swoje życie. Ponieważ wraz ze wzrostem liczby osób wykształconych rośnie też świadomość tych środowisk, jest możliwe kształtowanie poczucia dumy z przynależności do danej społeczności, rośnie świadomość korzyści płynących z odmienności, chęć utrzymania odrębności – głównie chęć zachowania języka, który był do tej pory ratunkiem, a teraz jest doceniany jako szczególnie cenny przejaw odmienności, element kultury, choć dla słyszących może się on wydawać archaiczny i zupełnie niepotrzebny w dobie takiego postępu technicznego i nowych możliwości integracyjnych. Podobnie jak Ślązacy mogliby uchodzić po prostu za Polaków, tak i Głusi mogliby w dzisiejszych czasach przy większym lub mniejszym wysiłku funkcjonować jak słyszący. Jednakże obie grupy doceniają wartość swojego „pochodzenia”, społeczności, z którą się identyfikują.

Relacje między większością i mniejszością są naznaczone licznymi starciami. „Mniejszość kulturową przeciwstawiamy grupie kulturowo dominującej. Stosun-

ki społeczne między nimi najlepiej określić jako stosunki dominacji (...). Często przejawem dominacji i reakcji na tę dominację jest konflikt kulturowy” (Mucha 2005, s. 18). Każde zatem zetknięcie obu kultur może być sprawdzianem sił, próbą zdobycia przewagi i większego wpływu. Konfrontacja obu kultur może mieć też charakter wzajemnego dostosowywania się. Ponadto stosunki między większością i mniejszością kulturową mają znaczenie dla tożsamości grupy i jednostek, które do niej należą. „Jednostki i grupy definiują siebie przez odróżnienie się od ‘obcych’ czy ‘innych’, zaś owych obcych czy innych – poprzez wskazanie tego, co różni ich od nas, czyli ‘swojaków’ (...) między zbiorowością etniczną a jej otoczeniem istnieje na ogół kontakt kulturowy, prowadzący często do wzajemnego dostosowania kultur czy akulturacji imigranckiej bądź tubylczej mniejszości do społeczeństwa przyjmującego albo do szerszego zewnętrznego układu kulturowego. Taka akulturacja istotna jest w przypadku imigrantów” (Mucha 2005, s. 18–19). Jednak naturalne jest, że grupa mniejszościowa prezentuje pewne swoje interesy, w tym „interes kulturowy”, który polega na domaganiu się swobody w rozwoju własnej kultury. Naturalnym procesem zachodzącym między większością i mniejszościową grupą jest walka o wpływy w kulturze. Grupa większościowa stara się utrzymać dominację, a mniejszościowa stara się zdobywać coraz większe wpływy, włączać swoje wzorce do systemu wzorców składających się na kulturę w ogóle. Spotykając Głuchych świadomych zarówno swojej odmienności, jak i wartości tej odrębności, którą tworzą, należy się liczyć z tym, że nie będą oni lgnęli do realizacji celów integracyjnych wyznaczanych przez grupę większościową tworzoną przez słyszących. Można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że będą się oni zachowywać jak każda inna grupa mniejszościowa, czyli będą – jak zauważa wyżej cytowany autor – z jednej strony przystosowywać się do warunków, które tworzą słyszący, ale z drugiej – pod wpływem nacisków ze strony większości – będą stawiać opór przed większymi zmianami, które mogłyby unicestwić ich własną kulturę i język.

„Bardzo ważną cechą grup etnicznych jest istnienie i świadomość specyficznych interesów. Grupy etniczne muszą być traktowane jako grupy interesów. Oczywiście, zawsze były grupami interesów, ale z uwagi na charakter interesów, których realizacji się dotąd domagały, na ogół nie były jako takie traktowane. O ile kiedyś domagały się na ogół tylko tolerancji dla swej odrębności religijnej, językowej czy obyczajowej, o tyle teraz wyraźnie żądają też równych praw ekonomicznych i politycznych” (Mucha 2005, s. 32). O tym, że obecnie również w przypadku Głuchych nie jest to jedynie walka o tolerancję dla odmienności, domaganie się wspierania niepełnosprawnych jako słabszych członków społeczeństwa, ale polityczna walka o wpływy, świadczą szczególnie wydarzenia mające miejsce w Uniwersytecie Gallaudeta w Waszyngtonie.

Centralne miejsce w kulturze Głuchych zajmuje język migowy (Polski Język Migowy lub w innych krajach naturalne języki migowe używane w swobodnych

kontaktach między Głuchymi). W Polsce zaznacza się głównie walka o uznanie tego języka jako pełnoprawnego środka porozumiewania się Głuchych, szczególnie ze słyszącymi. W naszym kraju dochodzi do starć między zwolennikami Polskiego Języka Migowego (PJM) i zwolennikami systemu językowo-migowego (SJM). PJM jest naturalnym językiem Głuchych, natomiast SJM jest sztucznym subkodem opartym na języku polskim, który polega na dodawaniu do wypowiedzianego w języku polskim zdania znaków języka migowego. Stosowanie SJM jest łatwe dla osób znających język mówiony, ponieważ zakłada ono znajomość danego języka fonicznego, na który nakłada się elementy z języka migowego. Używanie SJM wzbudza negatywne uczucia w ludziach kulturowo Głuchych. Ten sposób zachowania Głuchych można porównać do zachowania Ślązaków. Jeżeli ktoś jest Ślązakiem, to – według Kujawskiej – nawet gdy dobrze zna język literacki, w domu, wśród swoich używa gwary. Nieużywanie jej oznaczałoby, że człowiek ten wynosi się ponad innych. Z badań autorki wynika, że źle widziane bywa używanie gwary śląskiej przez obcych, którzy czynią to nieudolnie. Wywołuje to silne negatywne emocje, brzmi to dla nich jak naigrywanie się z ich mowy, która jest dla nich ważna. Wiąże się to z charakterystycznym i mocno zakorzenionym w tradycji zamykaniem się rodzin śląskich przed obcymi, życiem wewnątrz własnej rodziny, z nieujawnianiem spraw prywatnych i nieingerowaniem w sprawy innych ludzi (Kujawska 2003). Podobnie jest z Głuchymi oraz językami, którymi posługują się lub mogą się posługiwać. Część niesłyszących zna zarówno język mówiony, jak i PJM oraz SJM. Porozumiewanie się językiem mówionym i SJM-em jest dozwolone w kontakcie z osobami słyszącymi. Natomiast w kontakcie z Głuchymi naturalne jest używanie PJM. Obecnie, przy większej świadomości Głuchych, negatywnie odbierane jest posługiwanie się SJM w kontaktach z innymi niesłyszącymi. Ponadto, jak zauważa Sacks (1998), naturalny język migowy, którym posługują się Głusi, nie jest chętnie udostępniany słyszącym. W kontakcie ze słyszącymi niesłyszący niemal automatycznie przestawiają się na uproszczoną formę języka migowego (do której należy SJM) lub język mówiony. PJM pozostaje językiem kontaktów ze „swoimi”.

Walka o język ma swoje odbicie w środkach masowego przekazu. Burger podkreśla wagę przekazu medialnego (prasa, radio, telewizja, Internet) w językach mniejszości dla ugruntowania ich poczucia zajmowania znaczącego miejsca w społeczeństwie. Internet pełni ważną funkcję szczególnie w przypadku rozproszonych grup mniejszościowych, np. mniejszości ukraińskiej. Media odgrywają też ważną rolę w „oswajaniu” z innością mniejszości (Burger 2001). Te procesy łatwo można zauważyć w społeczności Głuchych. Należą oni do mniejszości rozproszonych, stąd niezwykle istotne jest znaczenie Internetu, który stał się miejscem upowszechniania PJM-u. Bez trudu można w nim odnaleźć filmy propagujące ten język, działa również telewizja internetowa ONSI.tv, w której

wiadomości są przekazywane przy użyciu PJM. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę telewizję, to aktywność społeczności Głuchych zaznacza się na dwóch „frontach”. Pierwszy to walka o napisy, drugi to walka o „prawdę” dotyczącą mniejszości. Ciekawym zjawiskiem są zmagania Głuchych o udostępnianie większej ilości programów z napisami w języku polskim, czyli w języku narodowym. Nie jest to walka o więcej „języka migowego”, który w wydaniu polskiej telewizji oznacza więcej programów w SJM. Nie są to więc działania na rzecz samego języka, ale walka o dostęp do informacji. Drugi „front” jest walką o własną tożsamość i o rozprzestrzenianie wiedzy na jej temat wśród społeczności słyszących. Wyraża się ona w szybkim reagowaniu na programy poruszające problematykę osób z uszkodzonym słuchem, czego przykładem był chodziazby „Niemy protest” (por. Bartnikowska 2009).

Pogranicze

Problematyka pogranicza dotyka właściwie wszystkich członków społeczności mniejszościowej, którzy mają kontakt z większością. „Pogranicze to terytorium, na którym ma miejsce określony typ współżycia dwóch lub więcej grup kulturowych, najczęściej etnograficznych, językowych, wyznaniowych, narodowościowych” (Sadowski 2005, s. 4). Pogranicze można postrzegać jako „obszar, terytorium znajdujące się przy granicy lub daleko od centrum (aspekt przestrzenny); – pogranicze jako usytuowany w przestrzeni kontakt społeczno-kulturowy między dwoma lub więcej narodami lub grupami etnicznymi (aspekt społeczno-kulturowy); – pogranicze jako miejsce kształtowania się nowego człowieka i jego kultury (aspekt osobowościowo-kulturowy)” (Sadowski 1995, s. 13). Każda mniejszość żyjąca w otoczeniu większości wchodzi na obszary pogranicza. W przypadku głuchych i słyszących to specyficzne pogranicze jest bardziej mentalne niż fizyczne czy terytorialne. Można tu odnaleźć aspekty społeczno-kulturowy i osobowościowo-kulturowy. Problematyka pogranicza dotyka w specyficzny sposób Głuchych, ponieważ żyją oni w otoczeniu słyszących, są w wielu kwestiach od nich uzależnieni, funkcjonują w rzeczywistości kreowanej w dużej mierze przez słyszącą większość, podlegają prawidłowościom świata społecznego wyznaczonego w większości przez słyszących. Tereny czy też społeczności stykowe wyznaczają pewne określone relacje, szczególnie kiedy mamy do czynienia ze słabszą i silniejszą stroną. Słabsza wówczas przyjmuje na siebie obowiązek przystosowania. Szczególnym typem dostosowania kulturowego jest dwujęzyczność (por. Krawczyk-Wasilewska 1998). Taką dwujęzyczność prezentuje większość Głuchych, posługując się językiem migowym i językiem mówionym (czasem nie w formie mówionej, ale przynajmniej w pisanej).

Specyfika mniejszości tworzonej przez Głuchych

Przy tych wszystkich rozważaniach należy pamiętać, że społeczność niesłyszących jest wewnątrznie bardzo zróżnicowana. To, o czym pisałam, dotyczy osób identyfikujących się z grupą, która nazywa siebie Głuchymi, czyli mniejszością odmienną kulturowo i językowo (stąd pisownia tego wyrazu z wielkiej litery, podobnie jak pisze się o Polakach, Francuzach czy Rosjanach). Jednak wśród osób z uszkodzonym słuchem wiele jest takich, dla których kultura Głuchych jest kulturą obcą, którzy wrosli w kulturę słyszących i własną wadę słuchu postrzegają w kategoriach uszkodzenia organizmu.

W literaturze amerykańskiej bardzo często mówi się, że Głusi pozostają mniejszością językową / kulturową / etniczną. Z jednej strony bez trudu można doszukać pewne wspólne elementy społeczności Głuchych i innych społeczności mniejszościowych. Jednak pewne elementy pozostają specyficzne. Singleton i Tittle spostrzegają, że Głusi jako mniejszość językowa różnią się od innych mniejszości językowych tym, że mimo regularnego przebywania wśród ludzi posługujących się językiem mówionym mają ciągle ograniczony dostęp do niego. Inne mniejszości językowe mogą codziennie słuchać obcego im języka i dzięki temu stopniowo się go uczyć. Możliwości niesłyszących pod tym względem pozostają ograniczone i nie zmieniają się mimo upływu czasu (Singleton, Tittle 2000). Również Davis spostrzega, że modele postrzegania Głuchych jako mniejszości językowej czy etnicznej powodują pewne ograniczenia i są zbyt sztywne. Autor ten proponuje stworzyć nowy rodzaj grupy, której członkowie nie odziedziczyli przynależności ani nie przynależą do niej ze względu na jakąś fizyczną cechę organizmu. Jej członkowie zdecydowali się połączyć w określonym celu, nie jako grupa mniejszościowa czy etniczna, ale jako zupełnie nowy rodzaj społeczności, zaspokajający potrzebę identyfikacji pewnej grupy ludzi. Społeczność Głuchych to coś, co wyrasta jak feniks z popiołów w postmodernistycznym świecie (Davis 2007). Jednak nadal można próbować wyjaśniać zjawiska dotyczące tej mniejszości, korzystając z dorobku innych nauk społecznych, badających specyfikę funkcjonowania innych grup mniejszościowych, kulturowych i językowych. One mogą wyjaśnić pewne mechanizmy zachowania tej społeczności, które do tej pory mogły wydawać się niezrozumiałe, a czasem wręcz dziwaczne.

Podsumowanie

Nawet jeżeli zapanuje powszechne zrozumienie faktu, że Głusi stanowią mniejszość językową i kulturową, ich sytuacja pozostanie swoista. Zawsze będzie ona wyznaczana specyficznym stosunkiem większości do osób odróżniających się, podobnie jak to się dzieje w przypadku innych „odmieńców” w naszym kraju. Ciekawy przykład podaje Mucha: „Katolicka i dobrze zorganizowana większość

była i jest głównym kontekstem społecznym, w jakim tkwią niewierzący w Polsce. Każdy, kto nie jest katolikiem, a w szczególności, kto nie wierzy w Boga, jest 'obcym', który nie może zostać zupełnie wyeliminowany, ale który może i powinien zostać przekształcony w członka grupy dominującej kulturowo. Jeśli się to nie uda, powinien on zostać usunięty na margines życia społecznego. W tej sytuacji niewierzący, którzy manifestują swe indywidualne postawy, zaczynają podlegać silnej kontroli społecznej. Faktycznie muszą oni zrezygnować z wielu rodzajów zachowań, które wybraliby w sytuacji słabszej kontroli. Muszą decydować się na zachowania, których woleliby nie podejmować" (Mucha 2005, s. 310). Można więc uznać, że Głusi, jako przedstawiciele mniejszości, zawsze będą podlegali presji przystosowania się do większości. Można też się spodziewać, że z perspektywy słyszących będą pochwalane zachowania mające na celu adaptację niesłyszącego do większości, natomiast potępiane będą te, które będą ją odrzucały.

W funkcjonowaniu Głuchych obok słyszących można również dostrzec pewną szansę na wzbogacenie społeczności o przejawy unikatowej, odmiennej kultury. To m.in. funkcjonowanie Głuchych obok słyszących może czynić nasze społeczeństwo wielokulturowym. Wielokulturowość zaś, jak zauważa Mucha, można postrzegać jako trzy zjawiska: „1) poziom 'empirycznego stanu rzeczy', 2) poziom świadomości społecznej, w sensie istnienia niesformalizowanych wielorakich norm społecznych, aprobujących i regulujących wspomniany stan rzeczy, i wreszcie 3) system ideologiczny, uznający ten stan rzeczy za społecznie funkcjonalny i zachęcający do podejmowania lub kontynuowania działań praktycznych (głównie politycznych) mających go podtrzymać" (Mucha 2005, s. 52). Pierwszy z tych poziomów obecnie jest podejmowany – badacze starają się spojrzeć w nowy, świeży sposób na społeczność Głuchych, zbadać specyfikę jej funkcjonowania i określić ją w innych kategoriach: nie jako patologię, ale jako odmienność kulturową i językową. Drugi poziom ma szansę zaistnieć na podstawie samej aktywności Głuchych oraz na bazie upowszechniania wyników badań. Ostatni z wymienionych przez autora poziomów obejmuje przyznanie tego typu odmienności miejsca w społeczeństwie oraz uznanie tego za pozytywny przejaw współzycia różnorodnych grup w ramach jednego społeczeństwa. W chwili obecnej ostatni poziom wydaje się być utopią. Osiągnięcie go wymagałoby rzeczywistego uznania Głuchych za mniejszość, co z pewnością jest niezmiernie trudne, zważywszy na to, że dla przeciętnego człowieka słyszącego uszkodzenie słuchu nadal oznacza jedynie utratę znaczącej sprawności organizmu.

Bibliografia

- Barnes C., Mercer G. (2008), *Niepełnosprawność*, przeł. P. Morawski, Wydawnictwo Sic!, Warszawa
- Bartnikowska U. (2009), *Poczucie tożsamości kulturowej Głuchych – tendencje izolacyjne czy szansa na integrację?*, [w:] *Naukowe forum pedagogów. Obszary społecznej marginalizacji – niepełnosprawność*, red. J. Rutkowiak, A. Krause, Wydawnictwo OSW, Olsztyn, s. 83–94
- Bouvet D. (1996), *Mowa dziecka. Wychowanie dwujęzyczne dziecka niesłyszącego*, przeł. R. Gałkowski, WSiP, Warszawa
- Burger W.S. (2001), *Etniczne odsłony pogranicza. Kwestie etniczne a pogranicze polsko-niemieckie, rozprawy i studia*, t. 403, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin
- Davis L.J. (2007), *Deafness and the Riddle of Identity*, „*Chronicle of Higher Education*”, 1/12, vol. 53, Issue 19, s. B5–B8
- Dzikowska K. (2004), *Tożsamość i uczestnictwo*, [w:] *Tożsamość indywidualna i zbiorowa. Szkice filozoficzne*, red. M. Żardecka-Nowak, W.M. Nowak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów
- Grzesiak I. (2003), *Nazwy osobowe w polskim języku migowym*, „*Prace Językoznawcze*” V, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn, s. 51–61
- Huntington S. (2007), *Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*, przeł. B. Pietrzyk, Znak, Kraków 2007
- Krawczyk-Wasilewska V. (1998), „*My*” czy „*oni*”? Z problematyki metodologicznej badań pogranicza, [w:] *Folklor i pogranicza*, red. A. Staniszewski, B. Tarnowska, Wydawnictwo WSP, Olsztyn, s. 13–18
- Kujawska A. (2003), *O gwarze jako wyznaczniku śląskiej tożsamości – przykład tyski*, [w:] *Pogranicza kulturowe i etniczne w Polsce*, red. Z. Klodnicki, H. Rusek, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław, s. 113–121
- Lane H. (1996), *Maska dobroczynności. Deprecjacja społeczności Głuchych*, przeł. T. Gałkowski, J. Kobosko, WSiP, Warszawa
- Leigh I.W., Marcus A.L., Dobosh P.K., Allen T.E. (1998), *Deaf/Hearing Cultural Identity Paradigms: Modification of the Deaf Identity Development Scale*, „*Journal of Deaf Studies and Deaf Education*”, 3:4, s. 329–338
- MacDougall J.C. (1991), *Current Issues in Deafness: a Psychological Perspective*, „*Canadian Psychology / Psychologie canadienne*”, vol. 32 (4), s. 612–627
- Mucha J. (2005), *Oblicza etniczności. Studia teoretyczne i empiryczne*, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków
- Padden C., Humphries T. (1988), *Deaf in America: Voices from a culture*, Harvard University Press, Cambridge, MA
- Padden C., Humphries T. (2006), *Inside Deaf Culture*, Harvard University Press, Cambridge, MA
- Palczyński T. (1999), *Mniejszość*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, red. Z. Bokszański i in., Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 259–264
- Rose P., Kiger G. (1995), *Intergroup Relations: political action and identity in the deaf community*, „*Disability & Society*”, 10 (4), s. 521–528
- Sacks O. (1998), *Zobaczyć głos. Podróż do świata ciszy*, przeł. A. Małczyński, Zysk i S-ka, Poznań

- Simonides D. (1998), *Bogactwo kultur pogranicza*, [w:] *Folklor i pogranicza*, red. A. Staniszewski, B. Tarnowska, Wydawnictwo WSP, Olsztyn, s. 19–27
- Singleton J.L., Tittle M.D. (2000), *Deaf parents and their hearing children*, „*Journal of Deaf Studies and Deaf Education*”, 5(3), s. 221–236
- Stokoe W.C. (1970), *The Study of Sign Language*, Academic Search Complete, EBSCOhost, dostęp lipiec 2009
- Świdziński M. (2007), *Jak Głusi przyswajają język: o językach migowych i miganych*, [w:] *Język migowy we współczesnym szkolnictwie na świecie i w Polsce*, red. I. Grzesiak. Wydawnictwo Stanisław Sumowski. Malbork, s. 16–24

**Deafness – cultural and language minority, borderland...
On social contexts of exploring hearing disability aspects
(Summary)**

The abandonment of medical depictions of disability is backed up with a consideration of the social context of losing hearing. Many researchers claim that a separate sign language establishes deaf as social minority. Others reject that possibility due to an existing correspondence between the community of the hearing and the community of the deaf. The author presents arguments in favor of considering deaf people as a social minority. According to her standpoint it is a minority originating in relation to the majority of the hearing who influence the social position of deaf people. The functioning of the deaf minority may also be an opportunity for a general cultural enrichment within the society.